



ADWENT



Parafii Świętego Antoniego Padewskiego w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 11 (41) 2.12.2007

I NIEDZIELA ADWENTU

Egzemplarz bezpłatny



ADWENT

Adwent jest wyjątkowym czasem dla chrześcijan. W tym roku rozpoczyna się 2 grudnia. Przybliżmy więc sobie raz jeszcze pojęcia związane z tym niezwykłym okresem.

Słowo adwent pochodzi z języka łacińskiego "adventus", które oznacza przyjsie. Dla starożytnych rzymian słowo to, oznaczało oficjalny przyjazd cesarza. W chrześcijaństwie terminem tym określa się radosny czas przygotowania do Narodzenia Pańskiego, w którym wspomina się pierwsze przyjsie Jezusa i jednocześnie oczekuje się ponownego Jego przyjsia na ziemię. Pierwsze ślady obchodzenia adwentu spotykamy w IV w. między innymi w liturgii galijskiej i hiszpańskiej. Obecnie adwent obejmuje 4 kolejne tygodnie począwszy od pierwszej niedzieli po uroczystości Chrystusa Króla, do pierwszych niesporów Bożego Narodzenia.

Adwent to okres liturgiczny rozpoczynający rok kościelny, poprzedzający Boże Narodzenie, i przygotowuje na Jego powtórne przyjsie przy końcu świata. Adwent trwa od 2 do 24 grudnia. Teksty liturgiczne tego okresu ukazują postacie świętych, którzy poprzedzili lub przepowiadali przyjsie Mesjasza, a więc: Najświętszą Maryję Pannę, św. Jana Chrzciciela, proroka Izajasza, wspominając dawne oczekiwanie ludzi na przyjsie obiecwanego Zbawiciela. Od chwili, gdy Bóg po pierwszym grzechu dał obietnicę pojednania (Rdz 3, 15), naród wybrany z nadzieją oczekiwał jej spełnienia. Podobnie i pozostała ludzkość często podświadomie oczekiwała - jak świadczą różne tradycje i wierzenia nadejsia czegoś nowego - lepszego. Adwent jest więc również pamiętką długiego czekania.

W Kościele Adwent przygotowuje wiernych na święta Bożego Narodzenia. Bóg stał się człowiekiem, przyszedł do nas, a więc i my winniśmy wyjść Bogu naprzeciw, aby spotkać się z wcielonym Synem Bożym. W tym czasie winno się odprawiać rekolekcje, które mają nam pomóc przygotować się na spotkanie z Jezusem. Oczekiwanie na przyjsie Jezusa jest źródłem radości. Jakkolwiek przygotowanie na przyjsie Pana polega na oczekiwaniu i pokucie, stąd fioletowy kolor szat liturgicznych, to jednak pokuta jest przepelniona radością. Adwent przypomina nam, że całe nasze życie jest czekaniem. Zawsze do czegoś dążymy. Człowiek, który w życiu już na nic nie czeka jest nieszczęśliwy. Nasze życie staje się piękne dlatego, że jest czekaniem, jest dążeniem do czegoś, czekaniem na Kogoś, czekaniem na przychodzącego Chrystusa. W polskiej tradycji Adwentu odprawiana jest codziennie rano Msza św. wotywna ku czci Matki Bożej, zwana Roratami.

Roraty

Roraty to Msza św. odprawiana co dzień przed świtem, ku czci Najświętszej Maryi Panny, odprawiana przez cały adwent w dni powszednie. Nazwa ta pochodzi od słów pieśni na wejście: "Rorate caeli desuper" - "Spuśćcie rosę niebios". Zbawiciel jest tu porównany do rosy. Najstarsze ślady odprawianej w Polsce Mszy św. roratniej sięgają XII w. W wieku XVI roraty były już znane w całej Polsce. W czasie Rorat pali się przy ołtarzu dodatkowa ozdobna świeca. Świeca ta symbolizuje Najświętszą Maryję Pannę, Matkę Zbawiciela. Roraty przygotowują nas na zbliżające się przyjsie Jezusa Chrystusa.

Świeca roratnia

Biała świeca ozdobiona białą lub niebieską wstążką, zapalana w czasie Mszy Św. roratniej. Jest symbolem Maryi, która podobnie jak jutrzienka wyprzedza wschód słońca, tak Ona poprzedziła przyjsie Jezusa.



Wieniec adwentowy

Ten niemiecki zwyczaj znany jest w Polsce od ponad 160 lat. Na zielonym wieńcu umieszcza się 4 świece. Cała rodzina gromadząc się w niedzielny wieczór przy wspólnej modlitwie zapala kolejne świece jako znak czuwania i gotowości na przyjsie Jezusa. Wieniec adwentowy posiada bogatą symbolikę: światło, zieleń i krąg, które oznaczają wspólnotę oczekującą w miłości i radości na przyjsie Pana. W Wigilię Bożego Narodzenia 4 palące się świece oznajmują przyjsie Jezusa który jest światłością świata.



8 GRUDNIA

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny oznacza, że Matka Syna Bożego od pierwszej chwili swego istnienia nie miała grzechu pierworodnego. Ten wielki przywilej spośród wszystkich ludzi otrzymała tylko Ona. Nie wypadła bowiem, aby



Matka Pana Jezusa miała grzech pierworodny i w ten sposób choć na chwilę była pod władzą szatana. Rzuciłoby to cień na samą osobę Syna Bożego. Wiemy, jak smutne skutki sprowadził grzech pierworodny na ludzi, i chociaż popełnili go nasi prarodzice Adam i Ewa, ale jako grzech rodzaju ludzkiego przeszedł on na nas wszystkich z wyjątkiem Matki Boskiej. Pozbawił nas łaski uświęcającej, odebrał nam jasność rozumu, wola stała się skłonniejsza do złego. Powstało rozdwojenie w człowieku i ciało tak często buntuje się przeciwko duszy. Ale skąd wiemy, że Matka Boża była bez grzechu pierworodnego poczęta? Sam Pan Bóg zapowiedział w raju, że Niewiasta zetrze głowę węży, szatana. A jakby to mogła uczynić, gdyby sama była pod niewolą szatana. Jest to nie do pomyslenia, aby Syn Boży obrał sobie za mieszkanie Tę, która w pierw był wrogiem Pana Boga i poddana szatanowi. Kiedy archanioł Gabriel pozdrowił Maryję, to powiedział wprost, że jest "łaski pełna". Tam gdzie jest łaska, tam nie ma grzechu.

Modlitwa: *Boże, który przez Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy przygotowałeś Synowi swojemu godne mieszkanie i na mocy zasług przewidzianej śmierci Twojego Syna zachowałeś Ją od wszelkiej zmyzy, dozwól nam za jej przykładem dojść do Ciebie bez grzechu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

Kocham ten czas i tęsknię za Bogiem...

Przebywa wśród nas, lecz my Go nie znamy. Żyjemy na swój rachunek, postępujemy drogą „własnego zbawienia” sądząc, iż to nam wystarcza. To prawda, że szerokie jest życie i że nas pochłania. Nie mamy czasu na solidniejszą refleksję. A prawdę powiedziawszy, to nawet boimy się takiego spotkania, które domagałoby się od nas daru z siebie. Wolimy raczej iść drogą naszego codziennego zbawienia, opartego na człowieczej wielkości. Często twierdzimy: jesteśmy dla siebie zbawieniem, wystarczamy sobie. Jednakże zapytajmy siebie samych, czy jest to naprawdę godzina naszej wielkości i zbawienia? - Chyba nie! Bo zbawienie zamknięte w samym człowieku nie jest prawdziwym i autentycznym zbawieniem. Nie jest włączeniem nas w samo źródło zbawienia, jakim jest Ten, który ciągle do nas przychodzi. Aby jednak zobaczyć, dostrzec i zauważyć Boga do nas przybywającego - potrzebny jest wysiłek, wyzbycie się przeciętności, potraktowania na serio swojego powołania. To powołanie jest twoją godziną. Możesz je

podjąć, "zaryzykować" swoją osobistą przygodę z Bogiem. Godzina już jest, nadeszła, możesz zmienić się, przeobrazić i dać wyraz swej wartości. Możesz zatem odrzucić złudne pojmowanie zbawienia, które zasklepia się w ramach ograniczoności. Dziś wchodzisz w nowy okres Kościoła, okres Adwentu. Jest to czas wielkiego oczekiwania na Chrystusa, oczekiwania na Boże Narodzenie, na Jego wejście do naszego codziennego życia. To cudowne słowo "adwent", pochodzące od łacińskiego adventus, oznacza przede wszystkim to, co możemy sobie nazywać Adwentem Boga, to znaczy Jego przyjściem. Zwołajmy przeto radośnie: "To dlatego, że istnieje Adwent Boga, istnieje także adwent człowieka, jego oczekiwanie i nadzieja". Doświadczając tajemnicy adwentu, niesiemy w sobie nierozdzielnie Adwent Boga i oczekiwanie człowieka. Od ciebie w dużej mierze zależy spotkanie z Tym, który stwarza nowego człowieka, na swój obraz i podobieństwo. Nie lękaj się tej chwili, kiedy cię Bóg zaskoczy. Wiedz tylko, że jest to moment twego osobistego adwentu. Umiej się wtedy wyciszyć, wejść w siebie i podejmować decyzje. Nie wszystko od razu zrozumiesz. Będą i niejasności. Ale jedno jest pewne, że Bóg ciebie wzywa. Jesteś Mu potrzebny. On chce, ażebyś stał się adwentowym fermentem, który przetwarza i odnawia naszą ludzką codzienność. Nie dajmy się dłużej prosić, ale podnieśmy oczy ku Niebu i zwołajmy:

Przyjdź, Panie Jezu, na Ciebie czekamy!

Materiały internetowe



Roraty w naszej parafii

W Kościele w Gołkowicach:
6.00 Godzinki o Matce Bożej
6.30 Roraty

W Kaplicy w Skrudzinie:
6.30 Godzinki o Matce Bożej
7.00 Roraty

Zapraszamy dzieci i młodzież do czynnego udziału w Roratach:

- codziennie przynośmy samodzielnie wykonane lampiony;
- wykonujemy ozdoby choinkowe;
- losujemy i zabieramy Dzieciątko Jezus do naszych rodzin.
- odpowiadamy na pytania zadawane podczas Rorat.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Po raz trzynasty rusza „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” - akcja pomocy najuboższym dzieciom organizowana przez Caritas Polska. W tym roku dochód z "Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom" zostanie przeznaczony dla najuboższych uczniów w Polsce. Wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej, najwięcej dzieci żyje w biedzie właśnie w Polsce.

„Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” to wspólna akcja organizacji kościoła katolickiego, protestanckiego i prawosławnego.

Całoroczną opieką Caritas objętych jest obecnie 1586 dzieci z całej Polski. Każdego dnia Caritas Polska dożywia ponad 150 tys. dzieci. Dożywianie odbywa się w szkołach i placówkach Caritas. Ponadto pomocą rehabilitacyjną objętych jest 38 tys. dzieci.

Kupując świecę na stół wigilijny pomagasz dzieciom.



25 listopada w Święto Chrystusa Króla Wszechświata odbyły się w naszej parafii, zgodnie z decyzją Ks. Biskupa Ordynariusza wybory do Rady Parafialnej. Do wyborów zgłoszonych zostało 32 kandydatów, spośród których parafianie wybrali 12 członków Rady Parafialnej Parafii Gołkowiec.

Gołkowiec 25.11.2007 r.

Protokół z liczenia głosów oddanych podczas wyborów do Rady Parafialnej Parafii Gołkowiec

1. Ilość oddanych głosów: 1 059
2. Ilość głosów ważnych: 1 058
3. Ilość głosów nieważnych: 1

Ilość głosów oddanych na poszczególne osoby – zgodnie z załączoną listą.

Protokół spisano na plebani w Gołkowicach w dniu 25.11. 2007 r.

Komisja wyborcza:

Pani Małgorzata Niemiec
Pani Agata Kurzeja
Pan Stanisław Olszowski
Pan Jan Kupczak
Pan Grzegorz Niesporek
Ks. Prob. Kazimierz Koszyk

Osoby, które weszły do Rady Parafialnej w wyniku wyboru w dniu 25.11.2007 r.

IMIĘ I NAZWISKO	ILOŚĆ GŁOSÓW
Jan Szewczyk Skrudzina – wieloletni członek Rady Parafialnej, prowadzi własną działalność gospodarczą	133
Mieczysław Gancarczyk Gołkowiec Górne – prowadzi własną działalność gospodarczą: właściciel tartaku	119
Andrzej Stawiarski Gołkowiec Dolne – właściciel Firmy Gastronomicznej „RAJ” w Gołkowicach Dolnych	108
Andrzej Zych Gołkowiec Dolne – Radny Rady Miejskiej w Starym Sączu, właściciel fermy drobiu	78
Andrzej Myjak Gołkowiec Górne – Radny Rady Miejskiej w Starym Sączu, pracownik Telekomunikacji Polskiej SA	50
Stanisław Zagórowski Gaboń – Pracza – prowadzi własne gospodarstwo rolne, pracownik firmy NEWAG w Nowym Sączu	48
Małgorzata Kurzeja Gołkowiec Dolne – studentka, przedstawicielka młodzieży, pracuje społecznie dla parafii	38
Józef Florek Gołkowiec Dolne - pracownik PKS Nowy Sącz	36
Józef Szabla Gołkowiec Dolne – funkcjonariusz placówki Straży Granicznej w Piwnicznej Zdroju, V-ce Prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej	36
Kazimierz Lorek Gołkowiec Górne – pracownik Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowym Sączu	34
Jerzy Koszut Gołkowiec Dolne – prowadzi własną działalność gospodarczą	33
Tadeusz Kudłacz Gołkowiec Dolne – mgr inż. architekt, pracownik Urzędu Gminy Ochotnica Dolna	33

Pozostali członkowie Rady Parafialnej

Członkowie Rady Parafialnej z nominacji:

1. **Grzegorz Niesporek** - studia wyższe - Inspektor Referatu ds. Informacji Publicznej i Promocji Powiatu w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu.
2. **Grzegorz Gorcowski** – studia wyższe – Sekretarz Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach, Sekretarz

Ogólnopolskiej i Diecezjalnej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, redaktor biuletynu parafialnego „Echo”.

3. **Małgorzata Niemiec** – studia wyższe – Wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty w Krakowie Delegatura w Nowym Sączu
4. **Danuta Pogwizd** – studia wyższe - V-ce Prezes Banku Spółdzielczego Starym Sączu.
5. **Jan Kupczak** – studia wyższe – Dyrektor Działu Technicznego TELBESKID w Nowym Sączu – Radny Rady Miejskiej w Starym Sączu.
6. **Wanda Ubik** – studia wyższe (emerytowana nauczycielka).
7. **Adam Konstanty** – prowadzi własną działalność gospodarczą.
8. **Mariusz Łomnicki** – uczeń, prowadzi Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci.

Członkowie Rady Parafialnej z urzędu:

1. **Ks. Katecheta Krzysztof Migacz.**
2. **Siostra Wiktoryna** – Dyrektor Niepublicznego Przedszkola Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Gołkowicach.
3. **Stanisław Adamczyk** – organista w Kościele Parafialnym w Gołkowicach.
4. **Leszek Stawiarski** – organista w kaplicy w Skrudzinie.
5. **Mieczysław Goldyn** – opiekun cmentarza – prowadzi własną działalność gospodarczą.
6. **Antoni Majerski** – prezes OSP w Gołkowicach Górnych.
7. **Jan Gomółka** - Prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Gołkowicach - Radny Rady Powiatu Nowosądeckiego - skarbnik OSP w Gołkowicach Górnych.
8. **Bogusława Niesporek** - studia wyższe – Prezes Parafialnego Oddziału Caritas w Gołkowicach, prowadzi własną działalność gospodarczą.
9. **Stanisław Olszowski** – Sołtys Gołkowic Górnych.
10. **Józef Plata** – Sołtys Gołkowic Dolnych.
11. **Mieczysław Szewczyk** – Sołtys Skrudziny.
12. **Andrzej Kuczaj** – Sołtys Gabonia – Praczeki.

ZAPROSZENIE !!!

Ksiądz Proboszcz Kazimierz Koszyk
zaprasza wszystkich członków
na pierwsze, inauguracyjne spotkanie nowej
Rady Parafialnej,
które odbędzie się
w niedzielę 9 grudnia 2007 r. o godz. 17.00
na plebanii.



25 listopada

Chrystusa Króla Wszechświata ŚWIĘTO AKCJI KATOLICKIEJ



Dzień 25 listopada to dzień Chrystusa Króla Wszechświata, a zarazem Święto Akcji Katolickiej. Z tej też okazji członkowie Akcji Katolickiej Parafii Gołkowice wzięli udział w uroczystej wspólnej Mszy Świętej odprawionej w Tarnowskiej Bazylice Katedralnej, który przewodniczył ks. Biskup Władysław Bobowski. On też wygłosił słowo Boże do wszystkich zgromadzonych przybyłych z wielu parafii diecezji. Wspólna modlitwa poprzedzona była spotkaniem organizacyjnym w auli Domu Katechetycznego im. Jana Pawła II w Tarnowie. Na spotkaniu tym Asystent Kościelny Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk podsumował działalność Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej, dziękując za pracę podjętą w roku 2007 tymi słowami „...pragnę jednocześnie wyrazić wdzięczność za każdy podjęty przez Was wysiłek, którym ubogacaliście apostołskie dzieło w Waszych parafiach. Zaangażowanych we wszystkich wymiarach działania Stowarzyszenia zachęcam do dalszej wytrwałej i ofiarnej pracy, która ostatecznie jest wyrazem troski o rozszerzenie Chrystusowego Królestwa prawdy, sprawiedliwości, świętości, miłości i pokoju”. Na spotkaniu organizacyjnym zostały również wręczone nagrody i dyplomy

uczestnictwa w konkursie plastycznym pod nazwą „Anioły-Duchy Niebieskie”.

Z radością informujemy, iż nasza Parafia otrzymała 2 nagrody i 2 wyróżnienia w tym konkursie co wskazuje na mocne zaangażowanie tematem wśród dzieci, młodzieży, pedagogów i opiekunów młodzieży, oraz dobrą współpracę z Parafialnym oddziałem Akcji Katolickiej. Przy tej okazji Akcja Katolicka serdecznie dziękuje Asystentowi Parafialnemu ks. proboszczowi Kazimierzowi Koszykowi za podjęcie działań i inspiracji w tym temacie, jak również dzieciom, młodzieży, wychowawcom, opiekunom, Dyrektorom Szkół, którzy przyczynili się do krzewienia wyobraźni i wizji tych pięknych Duchów Niebieskich - Aniołów. Życzymy by te rozświetlały drogę do Boga, i strzegły ich na każdy dzień szczęśliwego życia.

*Akcja Katolicka
Jadwiga Gomółka*

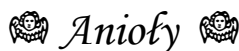
Rozstrzygnięcie Konkursu Plastycznego pod nazwą „Anioły – Duchy Niebieskie” organizowanego przez Instytut Akcji Katolickiej diecezji Tarnowskiej

W dniu 6 listopada 2007r. Komisja Konkursowa dokonała oceny prac nadesłanych do Biura Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej zgodnie z kryteriami ujętymi we wcześniej przedstawionym Regulaminie Konkursu.

Prace były oceniane w następujących przedziałach wiekowych:

- 3 – 6 lat;
- 7 – 12 lat;
- 13 – 15 lat;
- 16 – 19 lat;
- powyżej 19 lat.

Dla naszej parafii najbardziej interesujące były wyniki w kategoriach 13 – 15 lat, gdzie **II miejsce uzyskała Justyna Kłag** uczennica Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołkowicach, oraz powyżej 19 lat, w której laureatką **II miejsca została Pani Jadwiga Gomółka**. Wśród wyróżnionych znalazły się także **Karolina Niemiec i Oliwia Kamińska** uczennice Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach.



Dziś wzleciały anioły moje
w obłoki pachnących łąk
czystych strumieni rwących
w zakręty traw i kwiatów pąk
z wyrosłych zielonych drzew
na formacie drewnianym
ciepło niebiańskiego blasku
zdumienie – wyrazem chcianym
na twarze ludzkie kładą
wyobraźnia dobrze się ma?
co robią trzy anioły
nie jeden, nie dwa?
zaproś je do życia swego
może chóry anielskie
nie jednego
módl się przeto z nimi
cichutko, pokornie
do boga Wszechmocnego

go - ja



„Ojczyzna – kiedy myślę...”

*„Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby granica, która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.”*

Karol Wojtyła „Myśląc Ojczyzna...”

Mięła pora w przyrodzie określana, jako „złota polska jesień”. Któż z nas odczuwa jeszcze ładunek emocjonalny zawarty w tym określeniu, ładunek patriotyzmu, który się z nim wiąże? Nastąpił „polski listopad”, a z nim dzień Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny. Zadumaliśmy się i pomodlili nad grobami naszych zmarłych. Zapaliliśmy znicze, rozświetlając swym jasnym płomieniem opadłe liście leżące wokół mogił. Przeszedł także czas, by z wdzięcznością pomyśleć o tych, dzięki którym możemy nadal czuć się Polakami. Nadszedł dzień 11 listopada – Święto Niepodległości. To wielki dzień pośród dni „polskiego listopada”. Dzień upamiętniający odzyskanie przez Polskę niezależnego bytu państwowego po latach rozbiorów, niszczenia tożsamości narodowej Polaków przez zaborców, zaprzeczania prawa naszego narodu do istnienia. Dzień, o którym Polakom nie wolno było pamiętać w okresie dominacji nad Polską Związku Radzieckiego od roku 1949 do 1989.

W parafii Gołkowice dzień ten wpisał się mocno w tradycję obchodów patriotycznych obok Święta 3 Maja, rocznicy wybuchu II wojny Światowej i najazdu Związku Radzieckiego na Polskę (Msza Święta pod Krzyżem III Tysiąclecia na Przehybie), oraz podkreślania akcentów patriotycznych wielkich rocznic związanych np. z postacią Jana Pawła II, będącego patronem dwóch gołkowskich szkół, świętami strażackimi itp.

Jedenasty listopada 2007 roku przywitał nas bielą śniegu i chłodem zimowego poranka. W chłodzie tym moglibyśmy doszukać się symbolu chłodu uczuć patriotycznych części naszego społeczeństwa. Według niektórych ankiet zaledwie 55 % młodych Polaków czuje się patriotami, niektórzy pragną utożsamiać patriotyzm z miejscem, w którym aktualnie żyją, nie z jednym niepowtarzalnym miejscem na ziemi, z którego wyrastają ich korzenie, a jeszcze inni uważają, że to uczucie (jak zresztą wiele innych w naszych czasach) to „przeżytek”. Przez wieki patriotyzm był wyrazem uczuć wyższych jednostek, ale i całych społeczeństw. Poprzez niego narody zachowywały swoją tożsamość i to, co w nich było najlepszego. Bo przecież najlepsi synowie narodów, zwłaszcza polskiego, gotowi byli oddać życie za wolność i szlachetne ideały. „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek” powiedział ulubiony poeta Karola Wojtyły Cyprian Kamil Norwid. Sam Papież zawsze czuł się Polakiem, więcej, czuł szczególną więź z tymi, którzy oddali lub narażali swe życie w obronie Ojczyzny, bo przecież był synem oficera Wojska Polskiego, w Wadowicach żywe były tradycje patriotyczne – wojskowe, a drugie imię Józef otrzymał prawdopodobnie na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego. Wielką wdzięczność dla patriotów, którzy walczyli, by zdarzył się tzw. „Cud nad Wisłą” czuł Jan Paweł II dlatego, że właśnie w tym roku urodził się w Wadowicach Karol Wojtyła – Polak, bo Polska obroniła siebie i kraje Europy Zachodniej przed nawałą Armii Czerwonej.

Uroczystość z okazji Święta Niepodległości, która jest tak głęboko zakorzeniona w tradycji naszej parafii zgromadziła w Kościele Parafialnym w Gołkowicach wszystkich, którym nadal droga jest idea patriotyzmu. Ponieważ organizatorem tego modlitewno-patriotycznego spotkania była „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Starym Sączu, dużą grupę przybyłych stanowili członkowie tej organizacji zarówno z terenu miasta i gminy Stary Sącz, jak i pobliskich miejscowości. Środowisko „Solidarność” reprezentowali między innymi legenda Rolniczej Solidarności Pan Władysław Piksa z Łącka, Przewodniczący Wojewódzkiego Związku NSZZ „Solidarność” RI Pan Wojciech Mucha z Polnej, oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Kasy Wzajemnej Pomocy „Solidarność” w Nowym Sączu i „Solidarność” Rolniczej z Grybowa, wraz z pocztami sztandarowymi. Pozdrowienia dla wszystkich uczestników uroczystości przesłał Przewodniczący Krajowego Związku NSZZ „Solidarność” RI Pan Jerzy Chruścikowski.

Święto Niepodległości jest dniem wdzięczności tym, którzy walczyli za wolną Polskę, więc w Parafii Gołkowice gościli także reprezentanci środowisk kombatanckich: Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na czele z Panem Wojciechem Pierzga i Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

Do udziału w spotkaniu zaproszeni zostali przedstawiciele władz państwowych i samorządowych: Poseł na Sejm RP Pan Arkadiusz Mularczyk, Senator RP Pan Stanisław Kogut, Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Pan Marian Cycoń, Radni Rady Miejskiej w Starym Sączu, Sołtyś wsi Gołkowice Górne, Gołkowice Dolne Skrudzina i Gaboń – Praczka.

Szczególne znaczenie miał udział w tej uroczystości dzieci, młodzieży, a także nauczycieli szkół z terenu Parafii Gołkowice tj. Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołkowicach oraz Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Skrudzinie wraz z dyrektorami: Panią Zofią Korona, Panią Renatą Burchel i Panią Marią Kałuzińską. O wielkiej roli wychowania patriotycznego w kształtowaniu młodych pokoleń mówił często nasz Wielki Papież Jan Paweł II podkreślając ścisły związek uczuć patriotycznych, obywatelskich i religijnych: „Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu

Narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczuwać na dobro wspólne Narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości Narodu. Nie można bowiem służyć dobrze Narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj. /Jan Paweł II Homilia wygłoszona podczas Mszy Św. w Łowiczu, 14.VI.1999r./

Podniosły charakter nadawały uroczystości liczne obecne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, „Solidarność” Rolniczej, szkół i Ochotniczych Straży Pożarnych z Gołkowic i Starego Sącza, a uświetnił ją także udział starsządeckiej orkiestry pod kierunkiem Pana Stanisława Dąbrowskiego.

Zasadniczą część obchodów niepodległościowych stanowiła Msza Święta odprawiana w Kościele Parafialnym w Gołkowicach, przed której rozpoczęciem zgromadzonych przywitał Pan Jan Gomółka Radny Powiatowy i działacz „Solidarność” RI w Starym Sączu, jeden z głównych organizatorów corocznych uroczystości patriotycznych w Gołkowicach. Uroczystą Eucharystię w intencji Ojczyzny sprawowali Ksiądz Proboszcz Kazimierz Koszyk i Ksiądz Kanonik Stefan Tokarz.

*Z głębi dziejów, z krain mrocznych
Puszcz odwiecznych, pól i stepów.
Nasz rodowód, nasz początek
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:*



*Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.*

Nawiązując właśnie do tych słów Jana Pietrzaka, znanego satyryka, ale także wielkiego patrioty rozpoczął swoją homilię Ksiądz Proboszcz Kazimierz Koszyk, zwracając uwagę obecnych na to, jak ważne jest poczucie patriotyzmu, ale także, jak mocno wiąże się ono z wiarą i religią, co w polskiej tradycji najlepiej wyrażało hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna” obecne na wielu sztandarach dawnych polskich organizacji wojskowych i podkreślane w wychowaniu młodych pokoleń zwłaszcza okresu międzywojennego. Przypomniał on także, że Papież Jan Paweł II przywiązywał wielką wagę do polskich narodowych nekropolii, zwłaszcza tych, gdzie jak w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów – miejscu wiecznego spoczynku marszałka Józefa Piłsudskiego, znajdują się prochy największych spośród nas. (Jak powiedział Jerzy Waldorff *Walcząc o przyszłość narodu, trzeba oprzeć się o jego groby*). Ksiądz Proboszcz przytoczył też historię z 11 listopada 1978 roku, kiedy przy sarkofagu Marszałka zgromadzili się żyjący jeszcze podkomendni Wodza, a jeden z nich złożył swojemu „Komendantowi” meldunek: *Panie Marszałku – melduję, że w 60. rocznicę wywalczenia wolnej i niepodległej Polski stajemy wszyscy przy Tobie. Kardynał Karol Wojtyła jest nieobecny, ale jest On już w Rzymie naszym JPII. Ty jesteś naszym JPI, a JP – to wiekopomne słowa „Jeszcze Polska...”* Skrót JP używano w latach 1918 – 1939 bardzo często podpisując pomniki, popiersia Marszałka, sztandary, odznaki wojskowe związane z jego imieniem. Sam Piłsudski był dumny z tego, że jego imię i nazwisko rozpoczyna się od słów ważnej pieśni niepodległościowej (jeszcze nie hymnu), co odkrył będąc chłopcem./Józef Szaniawski, *Nasi najwięksi w*: Nasz Dziennik nr 263/2007/. Ta analogia skrótów symbolizujących dwóch tak wielkich Polaków i patriotów jest zdaniem Księdza Proboszcza szczególnie wymowna i zobowiązująca, zwłaszcza w zestawieniu z używanym obecnie określeniem „Pokolenie JPII”, bo, jak powiedział Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński *„Sztuką jest umierać dla Ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”*. Na zakończenie nabożeństwa Ks. Proboszczowi za głębokie, patriotyczne kazanie oraz kontynuację tradycji Mszy Św. za Ojczyznę podziękował Ks. Kanonik Stefan Tokarz, a następnie wszyscy odśpiewali hymn *„Boże coś Polskę...”*.

Z kolei uczestnicy uroczystości udali się w procesji na pobliski cmentarz, gdzie przy pomniku „Ofiar faszyzmu i komunizmu” (powstałym przed 11 laty) miała miejsce druga część patriotycznego spotkania. Pan Jan Gomółka prowadząc apel poległych przywołał na pamięć obecnych znanych oraz bezimiennych bohaterów polskich walk o wolność Ojczyzny. Następnie pod pomnikiem złożyli wieńce, wiązanki

kwiatów i zapalone znicze: delegacje dzieci i młodzieży z Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołkowicach, Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Skrudzinie, Gimnazjum im. Jana Pawła II im. Jana Pawła II w Gołkowicach, dyrektorzy wyżej wymienionych szkół – Panie: Zofia Korona, Maria Kałuzińska, Renata Burchel, przedstawiciele organizacji kombatanckich, Poseł Pan Arkadiusz Mularczyk, przedstawiciel Pana Senatora Stanisława Koguta, Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Pan Marian Cycoń, Radni Rady Miejskiej w Starym Sączu, Pan Władysław Piksa i Pan Wojciech Mucha wraz ze związkowcami NSZZ „Solidarność” RI.

Zwracając się do obecnych Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Pan Marian Cycoń nawiązał do patriotycznych zrywów Polaków w obronie wolności oraz przypomniał nazwiska twórców, których dzieła najmocniej wyrażały idee patriotyzmu. Zwrócił uwagę, że także mieszkańcy Starego Sącza i okolic złożyli daninę krwi na wszystkich frontach świata, wielu oficerów zostało pomordowanych w Katyniu pod Smoleńskiem, Miednoje, Twerze, Piatichatkach – Charkowie, Bykowni i Kuropatach (decyzją Prezydenta RP niektórzy z nich zostali obecnie pośmiertnie awansowani o jeden stopień). Pan Poseł Mularczyk mówiąc o patriotyzmie podkreślił, jak znaczna część narodu polskiego gotowa była oddać życie walcząc za sprawę wolności we wszystkich okresach historii Polski. Stały gość listopadowych uroczystości w Gołkowicach Pan Wojciech Mucha wspominał czasy komunizmu, stanu wojennego i losy działaczy „Solidarności” (do których sam należy) represjonowanych, internowanych więzionych przez ówczesne władze.

W ciepłym słońcu rozświetlającym ten listopadowy przecięt dzień modlitwą za tych, którzy oddali swe życie dla Ojczyzny poprowadził Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk. Chwili refleksji zgromadzonych nad dziejami Państwa i Narodu sprzyjało odegranie przez orkiestrę dętą ze Starego Sącza wianki pieśni i utworów historycznych o tematyce patriotycznej, związanych zwłaszcza z czasami walk o niepodległy byt naszego kraju.

W polskiej narodowej mentalności patriotyzm zawsze był ściśle związany z wiarą i chrześcijańskimi korzeniami, dlatego tak wielkie nadzieje z poczuciem patriotyzmu Polaków wiązał Benedykt XVI wołając do nas podczas pamiętnej pielgrzymki do naszego kraju: „*proszę was, byście odważnie składali świadectwo Ewangelii przed dzisiejszym światem, niosąc nadzieję ubogim, cierpiącym, opuszczonym, zrozpaczonym, łaknącym wolności, prawdy i pokoju; proszę was, byście czyniąc dobro bliźniemu i troszcząc się o dobro wspólne, świadczyli, że Bóg jest miłością; proszę was w końcu, byście skarbem wiary dzielili się z innymi narodami Europy i świata, również przez pamięć o naszym Rodaku, który jako Następca św. Piotra czynił to z niezwykłą mocą i skutecznością*”. /Homilia Benedykta XVI na błoniach Krakowskich, 28-V-2006/. „*To też jest patriotyzm. Nie wąski szowinizm, który zamyka się w świecie własnego „ja”, niszcząc wszystko, co „nie-swoje”, ale twórczy głęboki patriotyzm, który dlatego właśnie, że zna wartość przekazanego mu przez przodków dziedzictwa, potrafi uszanować i wzbogacać dziedzictwo świata, tak, jak czynił to Włokwicz, Kopernik, Sobieski, Pułaski czy Kościuszko, a w naszych czasach Jan Paweł II*”. /„*Pięć myśli o patriotyzmie*” ks. Tomasz Opaliński, *Wieczernik* – pismo formacyjne Ruchu Światło – Życie www.wieczernik.oaza.pl/

Anna i Grzegorz Gorczowsky



„*Zadziwiająco, jak prostym jest dla ludzi wyrzucić Boga, a potem dziwić się, dlaczego świat zmierza do piekła.*

Zadziwiająco, jak bardzo wierzymy w to, co napisane w gazetach, a poddajemy wątpliwości to, co mówi Biblia.

Zadziwiająco, jak bardzo każdy chce iść do nieba, pod warunkiem, że nie będzie musiał wierzyć, myśleć, mówić, ani też czynić cegogokolwiek, o czym mówi Biblia.

Zadziwiająco, jak ktoś może powiedzieć „Wierzę w Boga” i nadal iść za szatanem, który tak a propos też „wierzy” w Boga.

Zadziwiająco, jak łatwo oszczędzamy, ale nie chcemy być oszczędzani.

Zadziwiająco, jak łatwo ktoś wysyła tysiące „dowcipów” za pomocą sms’a lub e-mail’a, które rozprzestrzeniają się jak

nieokiełzany ogień, ale kiedy mamy do czynienia informacjami dotyczącymi Pana ludzie dwa razy zastanawiają się, czy podzielić się z nimi.

Zadziwiająco, jak ktoś może być zapalonym dla Chrystusa w niedzielę, a przez resztę tygodnia jest niewidzialnym chrześcijaninem”.



Gdyby tak zastanowić się nad powyższymi stwierdzeniami, bez wątplenia każdy z nas sformułowałby jeszcze kilka podobnych myśli. Niejeden mógłby dopisać trochę „zdziwień” do owej listy współczesnych chrześcijańskich braków i niekonsekwencji rozbieżności, paradoksów...

Dzisiejsza niedziela ma symboliczny charakter. Oto bowiem rozpoczyna się adwent – czas oczekiwania na Maleńką Miłość, czas zastanowienia, czas refleksji, czas przemiany... Przed nami kolejne dni i tygodnie, w trakcie których wyglądając Chrystusa, śpiewać będziemy: „Przybądź Pani, bo czekamy(...)” Będą to wyjątkowe dni. Dni, które trzeba przeżyć prawdziwie i głęboko. Wypatrując Jezusa w betlejemskiej grotce, warto również przyjrzeć się samemu sobie. Zatrzymać się i skoncentrować na „tu i teraz”; zastanowić się, czy w codziennym życiu nie popadamy w schemat zacytowanego na początku tekstu. Czy aby w codziennym życiu nie wybieramy tego, co łatwiejsze i wygodniejsze?

Adwent, to czas dany nam po to, aby zapytać samego siebie, gdzie jestem na drodze zawierzenia Bogu. Postarajmy się więc, by tegorocznym zapalonym lampionom i słowom : Gotujmy drogę Panu, prostujmy ścieżki Jego, przemieńmy swoje życie, odwróćmy się od złego”, towarzyszyła prawdziwa wiara, nadzieja i miłość, która pozwoli słowa pieśni wcielić w czyn; która na nowo rozpali w naszych sercach pobożność i zachwyt nad Bożą miłością. Niech ta iskra zagości w naszym codziennym życiu i rozpali ogień prawdziwej Miłości. W życiu moim. W życiu każdego z nas, bo przecież każdego ranka kłękając do pacierza, czy odmawiając go w drodze do pracy określamy się jako chrześcijanie. Skoro jednak spora rzesza ludzi może dzisiaj zadziwić się nad tym, ile niedorzeczności swoim postępowaniem prezentuje chrześcijanin, to niezawodny znak, że adwent, jako czas oczekiwania na narodzenie Jezusa potrzebny jest nam wszystkim. Możliwe, że Oblicze Chrystusa zamazała trochę teraźniejszość, zniekształciła ludzka wygoda, w której brak miejsca na żywą wiarę.

Przygotowując się do Świąt Bożego Narodzenia, oczekując na tę wyjątkową atmosferę zadbajmy nie tylko o sprawy rodzinnego domu, ale przede wszystkim zadbajmy o dom naszego serca – wszak tutaj narodzić się ma Chrystus. Może w tym „domu” potrzebne są „świętaczne porządki” – więc rachunek sumienia i sakrament pojednania. Może w zaciśnięciu naszego serca powinniśmy porozmawiać właśnie z Bogiem.

A wszystko to, po to, aby Narodzony Chrystus mógł w nasze życie z naszą oczywistą pomocą uczynić jednym wielkim Betlejem. Czy nie warto spróbować?

Sylwia Korona



Do pracy misyjnej w Burundi, Rwandzie i Kamerunie włącza się **Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus**. Siostry wydatnie pracują w państwowym ośrodku zdrowia. Codziennie przyjmują kilkudziesięciu pacjentów. Leki przysyłane z Polski stanowią zaplecze ich działalności charytatywnej. Prowadzą działalność dydaktyczną i pedagogiczną, programując nauczanie religii i sprawując nadzór nad katechistami oraz prowadząc zajęcia w szkole gospodarce.

Dimako, Kamerun '2007.

Drodzy Przyjaciele misji

Pozdrawiam serdecznie w imieniu naszej pięcioosobowej wspólnoty w Dimako w Kamerunie. Każdego dnia jesteśmy złączone z Wami przez modlitwę – tę najlepszą pośredniczkę zdolną spłacić dług wdzięczności za dobroć Waszych serc, której doświadczamy nieustannie, posługując wśród „maluczkich tego świata”.

Rozpoczęliśmy nowy rok szkolny, a wraz z nim także katechizację dzieci, młodzieży i dorosłych. Dla mnie jest to drugi rok pracy z dziećmi i młodzieżą w Kamerunie.

Kiedy odlatywałam z Polski do Kamerunu otworzyłam encyklikę Jana Pawła II „**Redemptoris missio**”, a moją uwagę przyciągnęły słowa: „**nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i siostr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości**” /RM, 86/. Wtedy nie wiedziałam jeszcze, jak bardzo polecenie Ojca Świętego aktualne będzie w mojej nowej posłudze i jak bardzo stanie się moją osobistą troską.

Kościół wschodniej prowincji Kamerunu – tutaj położone jest Dimako – jest Kościołem młodym. Nasza diecezja obchodziła zaledwie złoty jubileusz. Diecezja jest duża, parafie są rozległe. Każda parafia obejmuje kilkanaście lub kilkadziesiąt wiosek znacznie oddalonych od siebie, porzucanych w buszu. Żeby dotrzeć do tych ludzi z Dobrą Nowiną, potrzebni są księża, siostry zakonne, katechiści, no i środki materialne. Między innymi samochód i benzyna. Tego wszystkiego ciągle za mało, aby sprostać zadaniom ewangelizacji tu, na wschodzie Kamerunu.

Widząc tak ogromne potrzeby niesienia Dobrej Nowiny tam, gdzie ludzie żyją w nieświadomości Bożej miłości, nasze serca są niespokojne. Dlatego w ubiegłym roku wraz z moją współsiostrą s. Jacqueline (afrykanką), rozpoczęliśmy katechizację we wioskach naszej parafii. To, czego doświadczyłam w kontakcie z mieszkańcami wiosek, głównie z dziećmi, przekroczyło moje przypuszczenia. Dzieci nie wiedziały nic. Nawet, jeśli któreś dziecko było ochrzczone, to na tym koniec. Dzieci nie umiały zrobić znaku krzyża, nie wiedziały, co to Boże Narodzenie, Imię Jezus. Może coś słyszały, ale prawdopodobnie z ust sekciarzy korzystających z braku chrześcijańskiej formacji wierzących.

Ta trudna sytuacja ma swoje poważne konsekwencje. Prawdą jest, że każdy człowiek ze swej natury jest istotą wierzącą. Jeśli ludzie nie mogą poznać i zgłębić prawdy objawionej o Jezusie Chrystusie, zostają przy swoich tradycyjnych wierzeniach, opartych jakże często na strachu przed „wszechmocnymi” złymi duchami. Wielu ludzi traci nie tylko szczęście, ale życie... Często zdarzają się przypadki śmierci dzieci i dorosłych tylko dlatego, że chory powinien pójść do czarownika, który powie, jak się leczyć. Czarownik zaś weźmie pieniądze i da trochę ziół, które w niczym nie pomogą.

Kilka miesięcy temu siostry znalazły chłopca, którego kończyły zacząć gnić. Cierpienie było wykrzywane na jego twarzy. Nie miał już połowy jednej nogi i stopy drugiej, gniły też palce obu rąk. Rodzina trzymała go w zamknięciu, bo „zdiagnozowano”, że to „mauvais sorts” (czary) - nic zatem nie można zrobić. Na szczęście udało się przekonać rodzinę, że temu młodemu człowiekowi trzeba szybko amputować nogi i leczyć go. Ludzie o życzliwych i otwartych sercach pomogli sfinansować tę kosztowną pomoc medyczną.

Żyjąc tutaj, między ludźmi udręczonymi, wręcz zniewolonymi strachem i mocami zła, odczuwamy nagłą potrzebę niesienia światła Jezusa Chrystusa, który uwolni i stworzy na nowe życie, przywróci prawdziwą hierarchię wartości. Jednak, aby zanieść światło Jezusa, potrzebujemy wsparcia duchowego przez modlitwę i ofiarę duchową, a także materialnego, które pozwoli dotrzeć tam, gdzie ludzie żyją w głębokim mroku. Za każdy wewnętrzny i zewnętrzny gest solidarności dziękujemy, prosząc Pana, by wynagrodził Wasze zaangażowanie w sobie wiadomy sposób.

złączona z Wami w Bogu

s. Leoncja, karmelitanka Dzieciątka Jezus



Święty Rafał Józef Kalinowski 15.11.2007 – jubileusz stulecia śmierci

Patriota, powstaniec, zesłaniec syberyjski, karmelita bosy, kapłan, odnowiciel zakonu karmelitańskiego w Polsce. Urodził się 1 września 1835 roku w Wilnie. Na chrzcie św. otrzymał imię Józef. Wzrastał w cieniu (karmelitańskiej) Ostrej Bramy, otrzymał solidne wychowanie religijne. Kształcił się w Instytucie Szlacheckim w Wilnie, który ukończył - wykazując ogromne zdolności - w 1850 roku. Następnie przez dwa lata studiował w Instytucie Agronomicznym w Hory-Horkach koło Orszy, a od roku 1855 w Akademii Inżynierii Wojskowej w Petersburgu, gdzie uzyskał tytuł inżyniera oraz stopień porucznika. Tam też, jeszcze jako student, przestał przystępować do sakramentów świętych.

Po ukończeniu studiów został mianowany asystentem matematyki i mechaniki budowlanej w Akademii Inżynierii Wojskowej. W 1859 opuścił akademię i przeszedł do pracy przy budowie linii kolejowej Kursk - Kijów

- Odessa. Po roku przeniósł się na własną prośbę do Brześcia Kujawskiego, gdzie pracował jako kapitan sztabu przy rozbudowie twierdzy.

Czując, że zbliża się powstanie, podał się do dymisji, aby móc służyć swojemu wiedzy wojskową i umiejętnościami rodakom. Został członkiem Rządu Narodowego i przyjął stanowisko ministra wojny na Litwie. Jednocześnie, wspierany modlitwami matki i rodzeństwa, odkrył potrzebę żywej wiary. Przeżył głęboki przełom duchowy i spotkał się z Chrystusem w sakramencie pokuty i eucharystii. Przystępując w 1863 roku do powstania był przeświadczony, że nie może pozostać na uboczu walki narodu o wolność. Sprzeciwiał się jednak niepotrzebnemu rozprzestrzenianiu się walk. Od nierównej, z góry skazanej na przegraną wobec potęgi caratu walki zbrojnej, bliższa mu była idea pracy dla dobra ojczyzny.

Po upadku powstania Kalinowski został aresztowany 24 marca 1864. Skazano go na śmierć, ale dzięki staraniom rodziny karę tę zamieniono na 10 lat katorgi. Przez jakiś czas przebywał w Usolu nad Angarą, następnie w Irkucku i Smoleńsku.

Podczas pobytu na Syberii oddziaływał na współtowarzyszy swoją głęboką religijnością, zadziwiał niezwykłą wprost mocą ducha, ujmował cierpliwością i delikatnością, wspierał dobrym słowem, modlitwą, czuł przy chorych, pocieszał i podtrzymywał nadzieję. Dzielił się z potrzebującymi nie tylko skromnymi dobrami materialnymi ale również bogactwem duchowym. Bolał go fakt, iż wielu zesłańców nie posiadało żadnej wiedzy religijnej. Szczególnie chętnie katechizował dzieci i młodzież. Powróciwszy z zesłania objął stanowisko wychowawcy księcia Augusta Czartoryskiego, który później został salezjaninem, a dziś czcimy go jako sługę Bożego.

16 lipca 1877 roku Kalinowski wstąpił do nowicjatu karmelitów bosych w Grazu (Austria) i przyjął imię zakonne Rafał od św. Józefa. Życie karmelitańskie rozpoczął więc mając już ukończone 42 lata. Studiował teologię i filozofię w Raab (Węgry). Uroczyste śluby zakonne złożył w 1881 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 stycznia 1882 w Czernej koło Krakowa z rąk ks. biskupa Albina Dunajewskiego. W listopadzie tegoż roku został wybrany przeorem i pełnił ten urząd przez 9 lat. Przyczynił się w znacznej mierze do odnowy Karmelu w Galicji. Już w 1884 roku został założony z jego inicjatywy klasztor karmelitank bosych w Przemyślu, cztery lata później we Lwowie, a na przełomie 1891 - 1892 roku klasztor ojców wraz z niższym seminarium w Wadowicach. W 1906 roku został przeorem nowego domu.

Wiele godzin spędzał w konfesjonale. Miał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem i przywracania spokoju sumienia ludziom dręczonym przez lęk i niepewność. Przeżyty w latach młodości kryzys wiary ułatwiał mu zrozumienie błądzących i zbuntowanych przeciwko Bogu. Nikogo nie potępiał, lecz starał się pomagać. Zawsze skupiony, zjednoczony z Bogiem, był człowiekiem modlitwy, posłusznym wszelkim regułom zakonnym, gotowym do wyrzeczeń, postów i umartwień. Umarł 15 listopada 1907 roku w Wadowicach. Został pochowany na cmentarzu klasztornym w Czernej. Dzisiaj jego ciało spoczywa w specjalnie wybudowanej kaplicy w sanktuarium w Czernej k. Krakowa.

Za życia i po śmierci cieszył się wielką sławą świętości. Bez reszty oddany Bogu, umiał miłować Go w drugim człowieku. Potrafił zachować szacunek dla człowieka i jego godności tam, gdzie obowiązywała pogarda. Dlatego uważany jest za patrona Sybiraków.

Jest też patronem wychowawców, nauczycieli, inżynierów, kolejarzy, wojskowych, prześladowanych za przekonania, emigrantów, kapłanów i osób zakonnych, nazwano go patronem "jednoczącej się Europy". Jest współpatronem diecezji sosnowieckiej, kilku instytucji i stowarzyszeń oraz odradzającego się Kościoła na Syberii.

Jan Paweł II beatyfikował ojca Rafała Kalinowskiego 22 czerwca 1983 w Krakowie. Kanonizacja miała miejsce 17 listopada 1991 roku w Rzymie. W tym roku obchodzimy 100 rocznicę śmierci tego wielkiego Polaka.

o. Włodzimierz Tochmański OCD
opracowanie S. Marzena Karteczka

Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Siostra Marzena Karteczka,
Sylwia Korona, Anna i Grzegorz Górczowscy,
e-mail: echo.parabiuulet@interia.pl
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gólkowice Górne 41,
33 – 388 Gólkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl